

Wojciech Morawski
(Polska)

ZŁOTY BLOK 1933-1936. MIĘDZY KALKULACJĄ A PRESTIŻEM

Złoty blok był jednym z ugrupowań walutowych, jakie powstały podczas wielkiego kryzysu lat trzydziestych XX w. Z perspektywy późniejszego rozwoju wydarzeń okazał się przedsięwzięciem nieudanym. Aby zrozumieć o co chodziło, musimy cofnąć się do wcześniejszych faz rozwoju pieniądza.

Blaski i cienie waluty kruszcowej

Przez całe stulecia, aż do XVII wieku, normą był pieniądz kruszcowy. Oznaczało to nie tylko to, że był wykonany z kruszcu, ale też to, że wartość kruszcu, z jakiego wykonana była moneta odpowiadała wartości nominału tej monety. Inaczej mówiąc – srebro, z jakiego wykonany był jeden talar, miałooby wartość jednego talara nawet wówczas, gdyby nie miało kształtu monety, lecz było nieforemną bryłką. Pieniądz reprezentował zatem wartość nie w umowny i symboliczny, ale jak najbardziej dosłowny. Oczywiście nawet taki pieniądz mógł być „psuty” i podlegać inflacji, ale przynajmniej teoretycznie spełniał on określone powyżej warunki.

Coś nowego w tej dziedzinie zaczęło się dziać w XVII w., kiedy to pojawiły się pierwsze w Europie pieniądze papierowe. Teoretycznie banknoty te były tylko „kwitami” na kruszec, leżący w banku, które w każdej chwili mogły być wymienione na kruszec. W praktyce jednak szybko przyjęto założenie, że jest mało prawdopodobne, by wszyscy posiadacze banknotów przyszli po swój kruszec równocześnie. Zatem pokrycie nie musiało być stuprocentowe. Pokrycie w wysokości np. 30% obiegu w normalnych, spokojnych czasach wystarczało do zaspokojenia potrzeb tych, którzy chcieli wymienić swoje banknoty na kruszec. A w niespokojnych czasach, np. podczas wojny, wymienialność na kruszec i tak czasowo zawieszano.

W XIX w. zatem nadal mieliśmy do czynienia z walutą kruszcową, ale oznaczało to już trochę coś innego, niż w dawnych stuleciach. Ludzie w portmonetkach nie nosili złotych monet, tylko to samo, co my dzisiaj – banknoty i bilon. Z tym, że te banknoty na żądanie były w banku centralnym wymienialne na kruszec. Z kronikarskiego obowiązku odnotujemy ważną wówczas, a z punktu widzenia naszych rozważań podoczną dyskusję: czy pokryciem emisji powinno być tylko złoto, czy też złoto i srebro. Ten ostatni system zwano bimetalizmem¹. Miał on jednak więcej wad niż zalet i już przed I wojną światową został zaniechany. Przejdźmy natomiast do kwestii znacznie poważniejszej – bilansu wad i zalet waluty złotej².

-
- 1 Por. A. Redish, *Bimetallism: An Economic and Historical Analysis*, Cambridge Univ. Press, Cambridge 2000; W. Morawski, *Zarys powszechnej historii pieniądza i bankowości*, Wyd. Trio, Warszawa 2002, s. 99 i n.
 - 2 Por. B. Eichengreen, M. Flandreau, *The Gold Standard in Theory and History*, Routledge, London–New York 1997; M. D. Bordo, J. Schwartz – *A Retrospective on the Classical Gold Standard 1821-1931*, University of Chicago Press, Chicago 1984; J. Luszniwicz, *Geneza systemu waluty złotej w Europie: aspekt krajowy i zagraniczny*, (w druku)

Zaletą był znacznie bardziej niż dziś stabilny i solidny system pieniężny. Wiek XIX, w co trudno nam dziś uwierzyć, był wiekiem malejących cen. Dla współczesnych czytelników, żyjących od urodzenia w świecie cen rosnących i traktujących szybszą lub wolniejszą inflację jako coś naturalnego i nieuniknionego, może to być trudne do pojęcia. Właściwą przyczyną tego zjawiska była wolna konkurencja, która powodowała eliminację z życia gospodarczego tych firm, które nie mogły zejść z cenami swoich produktów poniżej cen konkurencji. Ale ówczesny, solidny system pieniężny był warunkiem niezbędnym, by tego typu tendencja mogła się ujawnić w postaci spadku cen. Przy naszym dzisiejszym, znacznie mniej solidnym systemie pieniężnym nie dostrzeglibyśmy spadku cen nawet, gdyby wystąpiły podobne przyczyny. Charakterystyczna dla dzisiejszych czasów naturalna inflacja pochłonęłaby ten efekt całkowicie.

Drugą poważną zaletę złotej waluty był pewien samoczynny mechanizm, regulujący bilanse handlowe między państwami. Aby go zrozumieć, musimy uświadomić sobie kilka okoliczności. Po pierwsze zatem stopień pokrycia emisji przez kruszec był ustawowo określony. Oznaczało to, że jeśli do naszego banku centralnego napłynęło złoto, to automatycznie dodrukowywał on określoną ilość banknotów, a jeśli złoto odpłynęło – również automatycznie część banknotów wycofywał z obiegu. Po drugie pamiętajmy, że parytet poszczególnych walut w złocie był sztywny i określony na stałe. Oznaczało to również, że wzajemne kursy różnych walut były stałe i zablokowane na sztywno. Po trzecie – salda bilansów płatniczych między państwami regulowane były przepływami złota między bankami centralnymi.

Wyobraźmy sobie zatem, że poprzedni rok nasz kraj zakończył dodatnim bilansem płatniczym. Oznaczało to, że do naszego kraju napłynęło złoto. Nas bank centralny w tej sytuacji dodrukuje trochę banknotów. Na skutek tego ceny u nas wzrosną, a ponieważ kursy zewnętrzne walut są zablokowane, staniemy się krajem droższym niż nasi partnerzy. Droższym, to znaczy mniej konkurencyjnym. Z tego powodu zapewne kolejny rok zakończymy ujemnym bilansem płatniczym. Złoto od nas odpłynie, nasz bank centralny wycofa z obiegu część banknotów. Poziom cen spadnie, staniemy się krajem tańszym, odzyskamy konkurencyjność w handlu międzynarodowym i, zapewne, kolejny rok zakończymy dodatnim bilansem płatniczym. Itd, itd. Model ten po raz pierwszy dostrzegł i opisał już w XVIII w. słynny filozof David Hume. Oczywiście, takie modele zawsze ładniej wyglądają na papierze niż w teorii. Zawsze coś tam się zaciągało i rzadko działało tak gładko, jak na przedstawionym obrazku. Niemniej coś w tym rzeczywiście było. Najlepszym dowodem może być fakt, że dopóki funkcjonowała złota waluta nikt nie dostrzegał potrzeby tworzenia międzynarodowej instytucji finansowej, w rodzaju dzisiejszego Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Potrzebę utworzenia takiej organizacji zaczęto dyskutować dopiero wtedy, kiedy przyszłość złotej waluty stała się pod znakiem zapytania. I jeszcze jedno powinniśmy odnotować – warunkiem skuteczności opisanego mechanizmu było jego powszechne przestrzeganie, jeśli nie przez wszystkie, to przez większość państw. Okoliczność ta jest ważna dla zrozumienia zarówno motywów, jakimi kierowali się twórcy złotego bloku, jak i przyczyn porażki tego przedsięwzięcia.

Dylematy walutowe lat dwudziestych

Podczas I wojny światowej prawie wszystkie państwa zawiesiły wymienialność swoich walut na złoto i zwiększyły emisję banknotów. Traktowano to jednak jako rozwiązanie nadzwyczajne, podyktowane szczególną sytuacją wojenną. Po zakończeniu wojny zamie-

rzano powrócić do normalności czyli, m. in. do złotej waluty. U progu międzywojennego dwudziestolecia odbyły się dwie międzynarodowe konferencje finansowe. W 1920 roku odbyła się konferencja w Brukseli, która zaleciła zredukowanie obiegu pieniężnego w poszczególnych krajach i przywrócenie wymienialności według takich samych zasad, jakie obowiązywały przed 1914 rokiem. Koncepcja powszechnego powrotu do złotej waluty okazała się jednak nierealna. Zasoby złota nie wystarczały na pokrycie obiegu pieniężnego wystarczającego z punktu widzenia potrzeb gospodarki.

Reakcją na niepowodzenie konferencji brukselskiej była kolejna konferencja, zorganizowana w 1922 roku w Genewie³. Podczas tego spotkania ponownie uznano walutę kruszcową za optymalny system pieniężny, rozluźniono jednak jej rygory. Pojawiła się koncepcja ograniczenia zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej wymienialności banknotów na kruszec. Pierwszy cel miał realizować system Gold Bullion Standard. W systemie tym bank centralny miał trzymać złote pokrycie nie w postaci monet, tylko sztab i wyłącznie na całe sztaby złota można było wymieniać banknoty. Eliminowało to możliwość wymienialności ze strony ogromnej większości zwykłych ludzi, dla których równowartość jednej sztaby złota stanowiła nieosiągalne bogactwo. Zachowywano natomiast zalety złotej waluty w regulowaniu bilansów płatniczych państw. W założeniu system Gold Bullion Standard miał być przyjęty raczej przez bogatsze kraje. Państwa biedniejsze miały przyjąć system Gold Exchange Standard, w którym do pokrycia zaliczano zarówno złoto, jak i obce waluty wymienialne na złoto. Oszukiwanie natury w tym wypadu polegało na tym, że jedno i to samo złoto liczone było do pokrycia obiegu pieniężnego w wielu krajach.

Podczas konferencji genueńskiej zastanawiano się, czy tworzony system jest jeszcze na tyle złotą walutą, że będą działały samoczynne mechanizmy regulujące, czy też niezbędne będzie utworzenie ponadnarodowej organizacji finansowej. Ostatecznie nie utworzono takiej organizacji m.in. dlatego, że nie zdołano wypracować kompromisu między jej strukturą finansową, w której liczba głosów powinna zależeć od wniesionego kapitału, a zasadą formalnej równości suwerennych państw. Odpowiedzialnością za losy światowego systemu walutowego obarczono prezesów czołowych banków centralnych, którzy mieli ze sobą współpracować w ramach częstych, cyklicznych spotkań.

Konferencja genueńska przyniosła kilka niezamierzonych skutków. Sugerowany podział krajów na dwie kategorie: tych z Gold Bullion Standard i tych z Gold Exchange Standard doprowadziło do prestiżowego traktowania spraw walutowych, żaden kraj bowiem nie chciał; należeć do gorszej kategorii. W efekcie powstał system znacznie bardziej deflacyjny niż zakładano. Natomiast w samym pomysle podziału na kraje wiodące i pozostałe tkwił załączek powstania w następnej dekadzie bloków walutowych. W latach dwudziestych sytuację walutową świata dodatkowo komplikowało dziedzictwo długów i reparacji będących skutkiem I wojny światowej.

W obliczu wielkiego kryzysu

Kryzys gospodarczy, który objawił się w październiku 1929 roku na giełdzie nowojorskiej, doprowadził do drastycznego ograniczenia rozmiarów handlu międzynarodowego. Nawet tak przywiązany do tradycji wolnego handlu kraj jak Wielka Brytania wprowadził

3 Na temat konferencji genueńskiej ostatnio pisała: C. Leszczyńska, *Polska polityka pieniężna i walutowa w latach 1924-1936; W systemie Gold Exchange Standard*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2013, s. 42 i n; tam też obszerna bibliografia; W. Morawski, *System genueński – lata dwudzieste XX wieku*, (w druku).

wysokie cła przywozowe. Inni radykalnie podnosili cła stosowane wcześniej. Wszystkim zależało na eksporcie, ale ponieważ równocześnie wszyscy ograniczali import, zdobycie dewiz stawało się coraz trudniejsze. W tej sytuacji poszczególne kraje zaczęły szukać wyjścia w modyfikacji swojego systemu walutowego⁴.

Jedną z dróg odchodzenia od dotychczasowego systemu była reglamentacja dewizowa. Oznaczało to zakaz posiadania na terenie państwa obcych walut. Ci, którzy je mieli byli zobowiązani odsprzedać je państwu. Państwo w ten sposób kontrolowało import, bowiem przydzielało dewizy tylko na takie cele, które uznało za uzasadnione. Jako pierwsze zastoso-
wały ją w maju 1931 r. Brazylia i Hiszpania. W lipcu 1931 r. drogą tą poszły Niemcy, potem wiele innych krajów.

Drugą drogą było zawieszenie wymienialności swojej waluty na złoto i jej dewaluacja. W ten sposób koszty produkcji w kraju stawały się niższe niż zagranicą i gospodarka zyskiwała na konkurencyjności. We wrześniu 1931 r. zrobiła to Wielka Brytania, a w ślad za nią cały szereg krajów, które utworzyły blok szterlingowy. Kraje, które utrzymały tradycyjny system monetarny, oskarżały blok szterlingowy o nieuczciwą konkurencję i domagały się od nich przynajmniej deklaracji, że w przyszłości powrócą do złotej waluty. Podczas konferencji finansowej w Londynie w czerwcu 1933 r. presja ta zaowocowała pożądaną deklaracją. Zaraz potem doszło jednak do dyplomatycznej katastrofy. Nowo wybrany prezydent Franklin D. Roosevelt oznajmił, że Stany Zjednoczone nie czują się związane tym porozumieniem, choć wcześniej delegacja amerykańska wyraziła na nie zgodę⁵. W tej sytuacji kraje, które były zdecydowane trwać przy złocie, postanowiły utworzyć władne ugrupowanie.

W elitarnym klubie

Złoty blok, utworzony w lipcu 1933 r., założyły Francja, Belgia, Holandia, Włochy i Polska⁶. Później przystąpiła do niego również Szwajcaria. W orbicie bloku znalazły się też: Litwa i Albania. Kraje bloku utrzymały wymienialność swoich walut na złoto. Francja, Belgia, Holandia, Włochy i Szwajcaria były wierzycielami innych państw, opłacało się im zatem utrzymać solidną walutę. Szwajcaria jako jedyny kraj w tym gronie nie zawiesił podczas wojny wymienialności swojej waluty na złoto. Holandia zawiesiła, ale w latach

4 B. Eichengreen, *Golden Fetters. The Gold Standard and the Great Depression 1919-1939*, Oxford Univ. Press, Oxford 1991; B. Eichengreen, P. Temin, *The Gold Standard and the Great Depression*, NBER Working Paper no 6060, 1997.

5 Stany Zjednoczone w sprawach walutowych poszły własną drogą. Najpierw Roosevelt uzyskał on Kongresu zgodę na dewaluację dolara. Amerykanie, zaniepokojeni możliwością deprecjacji swojej waluty poszli na zakupy, nakręcając koniunkturę. Roosevelt jednak nie zdewałowal dolara. Po kilku miesiącach uspokojeni Amerykanie znów zaczęli oszczędzać. Wtedy Roosevelt rzeczywiście zdewałowal walutę, posyłając Amerykanów raz jeszcze na zakupy. Było to celowo rozegrane w taki sposób, by zniechęcić społeczeństwo do oszczędzania, które w warunkach kryzysu było szkodliwe. Po dewaluacji Roosevelt prowadził politykę sterylizacji złota skupiając cały amerykański zapas złota w rękach rządu i deponując go w bazie Fort Knox. Por. W. Morawski - *Dolar jako waluta międzynarodowa. Geneza – uwarunkowania – perspektywy*. (w) J. Osiński (red.) *Wymiary Kryzysu. Między praktyczną teorią a wirtualną praktyką*, Oficyna SGH, Warszawa 2009, s. 55-78.

6 O polskiej polityce walutowej podczas kryzysu patrz: C. Leszczyńska, *op. cit.*; Z. Knakiewicz, *Deflacja polska 1930-1935*, PWE, Warszawa 1967. Piłsudscy w pierwszej połowie lat trzydziestych prowadzili tradycyjną politykę gospodarczą oraz deflacyjną politykę walutową. Wynikała ona, po części, z niechęci Piłsudskiego do eksperymentów w tej dziedzinie (Piłsudski był przekonany, że silny pieniądz jest wizytówką silnej gospodarki), po części z przekonania, że kryzys, mający zewnętrzne wobec Polski źródła, najlepiej po prostu przeczekać.

dwudziestych przywróciła wymienialność po przedwojennym kursie. Francja, Belgia i Włochy dużym kosztem ustabilizowały swoje waluty po okresie inflacji powojennej i podchodziły prestiżowo do kursu swojej waluty. W przypadku Polski również w grę wchodziły przede wszystkim względy prestiżowe. Złoty polski po drugiej stabilizacji w 1927 roku był jedną z najmocniejszych walut Europy, co było uważane za wartość godną obrony.

W jeszcze większym stopniu czynnik prestiżowy decydował o zachowaniu Litwy. Albania międzywojenna nie była państwem całkowicie suwerennym. Bank centralny – Banca Nazionale d’Albana – miał siedzibę w Rymie, Albania zatem robiła to, co Włochy. Wielka Brytania odpowiedziała na powstanie Złotego Bloku Deklaracją Imperialną, kodyfikująca zasady, które odtąd miały obowiązywać w Bloku Szwajcarskim⁷. Deklaracji towarzyszyło zaproszenie skierowane do krajów spoza Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, by przyłączyły się do Bloku. Na zaproszenie to pozytywnie odpowiadały państwa skandynawskie, Portugalia i Estonia. Podział walutowy świata stał się faktem.

Państwa złotego bloku postępowały zgodnie z logiką dziewiętnastowiecznej złotej waluty. Ich przywódcy zdawali sobie sprawę z tego że, przynajmniej początkowo, nastąpi odpływ złota do innych krajów. W rezultacie jednak powinno nastąpić obniżenie cen i w efekcie powinna zwiększyć się zewnętrzna konkurencyjność ich gospodarek. A równocześnie zademonstrowana w sprawach walutowych solidność powinna przyciągnąć kapitał zagraniczny.

Logika taka mogła dać rezultat tylko w wypadku, gdyby przestrzegali jej wszyscy. Ale w latach trzydziestych konkurencja ze strony bloku szwajcarskiego i państw stosujących reglamentację dewizową okazała się nie do przezwyciężenia. Mimo wielkich wyrzeczeń społecznych, związanych z polityką deflacyjną, państwa zapasy złota w krajach bloku systematycznie spadały, a spodziewane korzyści w eksporcie nie następowały. Łączne zapasy złota w krajach bloku stały się tak wrażliwą informacją, że zaczęły być poddawane manipulacjom.

Bank Polski uzyskał od Banku Francji kredyt w złocie w wysokości 155 mln złotych i odtąd wykazywał to złoto we własnych bilansach. Faktycznie kruszec ten pozostał we Francji i był nadal wykazywany w zasobach francuskich. Ktoś, kto by tego nie wiedział (a informacja ta nie była publicznie znana) policzyłby to samo złoto dwa razy. Stopniowo przynależność do złotego bloku traciła na atrakcyjności. Najsłabszym ogniwem okazały się Włochy. Nie mogąc ze względów prestiżowych zdecydować się na dewaluację Mussolini w maju 1934 roku wprowadził drakońską reglamentację dewizową⁸. Okazało się niewystarczające i w październiku 1936 roku lir został zdewaluowany o 41%. Wkrótce potem do dramatycznego pogorszenia sytuacji doszło w Belgii. Kraj, który przed kryzysem szczycił się pełnym zatrudnieniem, na skutek polityki deflacyjnej i pogorszenia warunków handlu zagranicznego stanął w obliczu 350-tysięcznego bezrobocia. Belgowie określali politykę deflacyjną mianem „*kuracji odchudzającej dla głodujących*”. W marcu 1935 r. Belgia wprowadziła reglamentację dewizową i zdewaluowała franka o 28%. Dewaluacja okazała się zbawienna i Belgia w szybkim tempie wyszła z kryzysu. W kwietniu 1936 r. wybory we Francji wygrał Front Ludowy, który po krótkim okresie obrony dotychczasowej polityki zdecydował się na dewaluację. W tym samym czasie Polska wprowadziła reglamentację dewizową.

7 G. Cassel, *The Dawnfall of the Gold Standard*, Oxford 1936, s. 157 i n.

8 J. Łazor, *Pod znakiem reglamentacji dewizowej. Europejski system walutowy w drugiej połowie lat trzydziestych* (w druku).

Złoty Blok został ograniczony do Holandii i Szwajcarii, które zdecydowały się na dewaluację we wrześniu 1936 roku. Zarówno Polska, jak i Holandia oraz Szwajcaria po wyjściu ze Złotego Bloku zaznały szybkiej poprawy koniunktury. Jedynie Francja nadal tkwiła w recesji, co zmusiło ją do przeprowadzenia kilku kolejnych dewaluacji.

Co dalej?

Kiedy wiosną 1936 roku stało się jasne, że złoty blok dożywa swych dni przed Polską otwierały się różne opcje. Prezes Banku Polskiego Adam Koc uważał, że należy przyłączyć się do bloku szterlingowego, czyli zawiesić wymienialność na złoto i zdewaluować złotego. Wicepremier i minister skarbu Eugeniusz Kwiatkowski uważał, że należy wprowadzić reglamentację dewizową. Poparcie prezydenta Mościckiego zadecydowało o zwycięstwie Kwiatkowskiego. Adam Koc musiał zrezygnować z prezesury Banku. W ten sposób wytyczony został kurs polskiej polityki walutowej na ostatnie lata Drugiej Rzeczypospolitej. Choć w Polsce starano się tego nie eksponować, ale nasz spór o wybór polityki walutowej miał wymiar międzynarodowy. Propozycje Koca zbliżałyby Polskę do Wielkiej Brytanii. To, co proponował Kwiatkowski, przypominało rozwiązania niemieckie. Po zwycięstwie Kwiatkowskiego w Europie rozeszły się pogłoski o polsko-niemieckim tajnym pakcie gospodarczym. Nie miały one pokrycia w rzeczywistości ale ci, którzy chcieli wierzyć w tajną współpracę Polski z Trzecią Rzeszą zyskali nowe argumenty na poparcie swoich tez.

Golden Block 1933-1936. Between Calculation and Prestige Summary

The hitherto dominating system of Gold Standard was decomposed during the Great Crisis of the 1930's. Following that, the currency blocks were established. One of them, The Golden Block included the countries which continued to follow the rules of golden currency. Those were France, Belgium, the Netherlands, Italy, Switzerland and Poland. Lithuania and Albania became close associates. The Golden Block countries relied on the self-regulating mechanisms within the Gold Standard system. It was also a matter of prestige as the strong currency was considered by them a symbol of strong economy. However, That way of thinking proved to be erroneous and the Golden Block ceased to exist in 1936.